



Jak zachować się w domu Bożym

Wszystko niech się dzieje przystojnie i porządnie – 1 Kor. 14:40.

Zacytowany werset pochodzi z dłuższej wypowiedzi ap. Pawła, mówiącej o porządku i zasadach, które powinny panować podczas nabożeństwa. W tym samym fragmencie ap. Paweł mówi, że *Bóg nie jest Bogiem nieporządku* – 1 Kor. 14:33. Dlatego też, będąc dziećmi Bożymi, ważne jest, aby godne postępowanie i porządek były widoczne w naszym życiu codziennym, a przede wszystkim w życiu zborowym. Zastanówmy się więc, jak powinno wyglądać nasze zachowanie w domu Bożym.

Od małego chodziliśmy z rodzicami na nabożeństwa. Rodzice na początku często powtarzali, aby zachowywać się cicho, by nie przeszkadzać wujkom i ciociom w czasie zebrania. Zachowywać się przyzwoicie, bo jest to czas poświęcony dla Pana Boga. Nie od razu rozumiało się, o co chodzi, ale dało się zauważyć to, że spotkanie jest ważne i różni się charakterem i podejściem do niego od dnia codziennego.

Nasze zachowanie w domu Bożym składa się z wielu czynników. Nasza postawa, ubiór, przestrzeganie ustalonych porządków, wzajemny szacunek. Patrząc na sytuację dnia codziennego mamy wiele różnych okoliczności, które wymagają od nas innego standardu zachowań czy odpowiedniego ubioru. Spotkanie o pracę z przyszłym szefem lub wyjście do opery zmuszają nas do myślenia, jak się w danej sytuacji zachować, w co ubrać, aby dobrze wypaść i nie najeść się wstydu. Tym bardziej idąc do domu Bożego, powinniśmy „strzec naszych nóg” tj. naszego zachowania, ubioru, postawy, aby nie być zgorszeniem dla innych uczestników spotkania z Bogiem.

Gdy idziemy na nabożeństwo, pierwszą naszą myślą powinno być to, że idziemy na spotkanie z Bogiem i Jego Synem.

Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem w środku nich – Mat.18:20.

Bez względu na to, gdzie zgromadza się lud Boży, czy na sali do tego przeznaczonej, czy w domu prywatnym lub w innych miejscach, uznajemy, że te miejsca są święte i jest tam obecny pośród nas Bóg i Jezus. *Zzuj buty twe z nóg twoich: albowiem miejsce, na którym ty stoisz, ziemia święta jest* – 2 Mojż. 3:5. W naszych zwy-

czajach nie ma zdejmowania butów, ale ciekawym wydarzeniem było, jak brat z Indii, wchodząc za mównicę, ze względu na szacunek, zdjął buty. Widać jak różnie oddawana jest cześć w takich miejscach.

Porządek w czasie nabożeństwa

Cóż tedy jest bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie, wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu – 1 Kor. 14:26.

Idąc na nabożeństwo niedzielne, w tygodniu, jadąc na konwencję, czy kurs biblijny, możemy zauważyć pewien panujący porządek. W niewielkim stopniu może się on trochę różnić w zależności od zboru, ale wiele elementów jest wspólnych. Śpiewamy pieśni, modlimy się na rozpoczęcie i zakończenie, przekazujemy pozdrowienia i informacje, co słyhać u braterstwa, czytamy tekst „Manny”. Potem przystępujemy do badania tekstu biblijnego, słuchania wykładów ze Słowa Bożego lub mamy możliwość podzielenia się świadectwem tego, co nas spotkało.

Co nam daje taki porządek i czy w ogóle jest nam to potrzebne? Przede wszystkim chcemy oddać Bogu cześć i podziękować za ogrom łask, jakich jesteśmy udziałem. *Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią* – Hebr. 12:28. Po drugie taki wstęp pozwala nam „nastroić się” na słuchanie i badanie Słowa Bożego. Choć tak nie powinno być i nasze myśli, rozmowy nie na temat powinnyśmy zostawić „za drzwiami” domu Bożego, to często w natłoku spraw codziennych trudno nam oderwać się od tych przyziemnych spraw. Nasze rozmowy przed i po nabożeństwie powinny odbywać się z powagą i szacunkiem dla miejsca, ale przede wszystkim okoliczności, w jakich jesteśmy. Tym bardziej niewłaściwym jest komentowanie myśli i szepkanie podczas wykładów czy badań, a także rozmowy podczas pieśni. Niestety bardzo często da się to zauważyć podczas nabożeństw. Uczmy się wzajemnego poszanowania wśród braterstwa, a przede wszystkim poszanowania do Pana Boga. Wyciszajmy nasze rozmowy wraz z rozpoczęciem nabożeństwa i skupiajmy nasze myśli i serca na ten czas poświęcony naszemu Ojcu i Jego Synowi. *O tym, co w górze myślcie* – Kol. 3:2. *Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwailili Ojca wasze-*



go, który jest w niebie - Mat. 5:16. To nasze odmienne zachowanie ma być widoczne nie tylko od spotkania do spotkania, ale również w naszym codziennym życiu. Lekcje, które wyciągamy ze słuchania i badania Słowa Bożego, nie mogą być tylko teorią. Jest to łatwiejsze do wykonywania wśród „swoich”, ale sprawdzianem jest nasze życie codzienne, czy te zasady i lekcje postępowania potrafimy pokazać wśród naszych sąsiadów, kolegów z pracy czy szkoły. Tak aby *życie nasze było godne Ewangelii Chrystusowej* - Filip. 1:27.

Oprócz porządku w czasie nabożeństwa zbory mają szereg różnych zasad, przepisów pomagających w funkcjonowaniu. Czasami możemy nie zgadzać się z przyjętymi zasadami, ale powinniśmy je przestrzegać i szanować. Przepisy są po to, aby ich przestrzegać, a nie łamać. Odnosi się to tak samo do przepisów świeckich (kodeks pracy, kodeks drogowy), ale także tyczących się życia zborowego. *Aby teraz przez zbór wiadoma była księstwowi i mocom na niebiesiach nader rozliczna mądrość Boża* - Efezj. 3:10. Boża wola objawia się przez zbór, więc uważajmy, czy czasami nie stoimy po stronie przeciwnej Panu Bogu. Niestety, coraz częściej słyszy się o tym, że zasady są złe, że ich zbyt duża liczba jest problemem i należy dać więcej wolności i tolerancji. *Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania Jego chowali, a przykazania Jego nie są ciężkie* - 1 Jana 5:3. Brak zasad prowadzi do chaosu i anarchii, a zbyt duża tolerancja powoduje, że przymyka się oko na pozory zła, na małe sprawy, które, gdy przybiorą na sile, są potem nie do zatrzymania. *Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują winnicę* - Pieśń 2:15. Bóg od początku historii człowieka postępował z nim konsekwentnie, zgodnie z ustalonymi zasadami, nawet w przypadku - wydawać by się mogło - drobnych przewinień. Doskonale pamiętamy słowa wypowiedziane do pierwszych rodziców: *W dniu, w którym zgrzeszysz, umrzesz*, również Mojżesza, który nie wszedł do ziemi Obiecanej za niewykonanie polecenia Bożego (4 Mojż. 20:7-12), czy kłamstwo Ananiasza i Safiry. Te przykłady tylko pokazują nam Boże działanie. Lud Boży także powinien być konsekwentny i stosować napomnienia wobec „niesfornych”. Jest to oznaką miłości i tego, że zależy nam na współczłonkach jednego Ciała. Pan Jezus zostawił zasadę, którą powinno się kierować w takich sytuacjach.

A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam, jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwóch lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi, a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik - Mat. 18:15-17.

Idealnie by było, gdyby nie było potrzeby stosowania tej zasady. Jednak jak już pojawiają się takie sytuacje, to nie można tolerować złego postępowania i „poklepać po ramieniu”, że nic się nie stało, bo w ten sposób można zrobić jeszcze większą krzywdę, otwierając także innym furtkę na złe postępowanie. Miłość wobec brata to właśnie reagowanie na grzech. Powszechnie słyszy się o przykrywaniu miłością błędów, co wskazuje na błędne zrozumienie miłości. Uczy o tym św. Piotr w swoim 2. liście, gdzie mówi o różnych ważnych cechach. Często używamy tutaj zwrotu „drabina Piotrowa”, w którym najwyższym położonym szczeblem jest właśnie miłość. Nie da się jej osiągnąć bez poznania i przejścia po wcześniejszych szczeblach, albo wtedy, gdy te szczeble są wyłamane (2 Piotra 1:5-7).

Wspólne nabożeństwa są ważne. Dają nam możliwość rozwoju i ćwiczenia naszego charakteru, mamy przyczynę wkładu w nabożeństwo. Możemy podzielić się pieśnią, psalmem, brać udział w badaniu, słuchać Słowa Bożego. A choć składamy się z różnych charakterów i mamy różne talenty, to mamy rozwijać się w jedno Ciało, dążąc do jedności, a także budować nasze charaktery na wzór Jezusa Chrystusa (Filip. 2:2-5). Dlatego też *baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża* - Hebr. 10:24-25. Dbajmy o siebie wzajemnie, motywujmy do dobrych uczynków, ale także napominajmy, gdy dzieje się zło, tak aby *wszystko odbywało się godnie i w porządku*.

Postawa kapłana

Zwróćmy jeszcze uwagę na kilka szczegółów na podstawie zapisów ze Starego Testamentu. Ponieważ starotestamentalne obrzędy i ofiary są „cieniem przyszłych dóbr” (Hebr. 10:1), dlatego wyciągnijmy z nich lekcje dla nas. W 3 Księdze Mojżeszowej 8 rozdziale mamy opis wyświęcenia Aarona i jego synów. Aaron jako najwyższy kapłan i jego synowie wskazują nam na naszego Pana Jezusa Chrystusa jako Głowę i Ciało. Wszyscy ci, którzy w Wieku Ewangelii stawiają swoje ciała jako ofiarę żywą i przyjemną Bogu, i przemieniają się przez odnowienie umysłu swego (Rzym.12:1-2) oraz wytrwają w tym aż do śmierci, staną się częścią Ciała Chrystusowego (Kościoła) oraz Kapłanami Boga i Chrystusa (Obj. 20:6).

Cały zaś zbór zgromadź u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Mojżesz uczynił tak, jak mu rozkazał Pan, i zgromadził się zbór u wejścia do Namiotu Zgromadzenia - 3 Mojż. 8:3-4.



Jak już wspominaliśmy wcześniej, to jak prowadzimy nasze kapłańskie życie i jak składamy ofiarę, jest widoczne dla wszystkich, z kimkolwiek mamy do czynienia. Jesteśmy widziani przez braci i siostry w zborze oraz przez sąsiadów, kolegów ze szkoły czy pracy. Nasza służba jest weryfikowana na każdym kroku naszego życia, a to jak będziemy je prowadzić, będzie miało wpływ na innych ludzi z naszego otoczenia.

Ale bądź dla wierzących [i nie tylko wierzących] wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości - 1 Tym. 4:12.

W 3 Mojż. 21 rozdziale widzimy, jak wysokie wymagania były postawione wobec kapłanów. Jakakolwiek wada fizyczna wykluczała go ze służby. Tak samo wobec nas poprzeczka jest postawiona bardzo wysoko. Każdy z nas ma jakieś wady, słabości, nad którymi musi cały czas pracować i zmieniać je, dążąc do wzoru zostawionego przez Jezusa Chrystusa. Pamiętajmy o naszym zachowaniu, naszej mowie idąc do domu Bożego. Swoje „ja” schowajmy do kieszeni, upatrujmy woli Bożej i dążmy do jedności i jednomyślności w zborach, wzajemnie sobie pomagając. Bądźmy ostrożni i patrzmy cały czas na siebie, czy nie czynimy czegoś, co może powodować podziały między braterstwem. Niech przestrożą będzie historia synów Aarona: Nadaba i Abihu, którzy ofiarowali Bogu obcy ogień, za co ponieśli śmierć (3 Mojż. 10:1-5). Ta nasza służba nie jest na chwilę, ale ten dobry bój wiary mamy prowadzić aż do śmierci. Dlatego świadomie i rozważnie decydujemy się na ten krok, aby nie okazało się, że bierzemy łaskę na daremno.

Podsumowanie

Każdy z nas powinien mieć na uwadze to, jak zachowywać się w domu Bożym, w miejscu, w którym spotykamy się nie tylko z braćmi i siostrami, ale przede wszystkim z samym Bogiem i Jego Synem. Nasze zachowanie, przestrzeganie porządku nabożeństwa i wspólnych ustaleń, nasza mowa, a także ubiór powinny być wzorem dla innych. Rozwijajmy ducha Chrystusowego -

mieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący, nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się. Nie upatrujcie każdy tylko, co jest jego, ale każdy też co jest drugich. Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które i było w Chrystusie Jezusie - Filip. 2:2-5.

Wszystko, co robimy, czynimy z myślą, że jest to dla Pana. Nie bądźmy zgorszeniem dla innych i nie przykajmy oka na rzeczy, które z pozoru mogą być błaha, na te pozory zła, które mogą przerodzić się w wielkie problemy nie do zatrzymania. Bądźmy przykładem i przekazujemy te dobre zwyczaje młodym ludziom już od samego początku. I tak jak synowie Lewiego podczas spisu byli liczeni już od miesiąca wżwyż (4 Mojż. 3:15), tak bardzo dobrym jest, jak rodzice już od małego starają się, aby dzieci siedziały na nabożeństwie przy nich, przyglądając się i ucząc, że ważne jest odpowiednie zachowanie w domu Bożym.

Bóg jest Bogiem porządku i tak samo my jako dzieci Boże, dążmy i utrzymujmy porządek w naszym życiu zborowym. Tam, gdzie ten porządek jest, tam widać Boże błogosławieństwo. Jednak gdy nie przestrzega się porządku, czy wzajemnych ustaleń, tam zaczynają się problemy i konflikty. Apostoł Paweł napisał piękną pochwałę do jednego ze zborów: *Bo aczkolwiek nie jestem obecny ciałem, ale duchem jestem z wami, radując się i widząc porządek wasz i utwierdzenie wiary waszej w Chrystusa - Kol. 2:5.* Myślę, że każdy chciałby otrzymać taką pochwałę, dlatego tym bardziej jednomyślnie dążmy do budowania i utrzymywania tego porządku. Niech przestrożą dla nas będą zarzuty, jakie stawia Pan Jezus wobec uczonych w Piśmie i faryzeuszów, którzy niejednokrotnie naginali zasady pod siebie albo mówili, jak powinno być, a sami nie stosowali się do tego. *Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie, mówią bowiem, ale nie czynią. Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć. A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli - Mat. 23:3-5.* Jako szafarze tajemnic Bożych pomyślmy, gdy mamy przestąpić progi domu Bożego, czy naszym zachowaniem, postawą, ubiorem nie będziemy obrażać braci, a przede wszystkim samego Pana Boga.

Dopełnijciez wesela mojego, abyście jedno rozu-

Organek Robert